

JÓZEF STANISŁAW ZEGAR

Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej
– Państwowy Instytut Badawczy w Warszawie

MODEL ROLNICTWA A ŻYWOTNOŚĆ OBSZARÓW WIEJSKICH*

Abstract: The Model of Agriculture versus Rural Viability. The socio-economic development leads to change of countryside, which rely mainly on the process of disagrarization. These changes are influenced by the direct impact of the countryside development, but also indirectly through changes of agriculture. In the second case, the model of agriculture development has particular significance. There is a thesis, that model of sustainable agriculture is more useful for rural viability. A new and significant factor of agriculture and countryside transformation is globalisation. The impact of globalisation may cause effects not coherent with preferences of individual countries and societies. In the meantime, the capacity of countries in terms of globalisation are reduced significantly. Greater opportunities have regional integration groupings, for example the European Union. Poland characterises a specificity, in relation to agriculture and rural areas, in comparison with the developed Western countries. This specificity is mainly on the ground of the fragmented agrarian structure and maintenance the demographic potential of countryside. This causes many problems that await some solution. The most important problems are: the choice of the direction of the further development, the reduction of the social disproportion between countryside and cities, the preservation of environmental amenities in rural areas.

Wprowadzenie

W opracowaniu przyjmujemy za cel ustalenie możliwych więzi między dwoma skrajnymi modelami rolnictwa, tj. modelem rolnictwa industrialnego oraz modelem rolnictwa zrównoważonego a żywotnością obszarów wiejskich. Chodzi zwłaszcza o ustalenie, jakie szanse dla żywotności obszarów wiejskich stwarza rozwój rolnictwa według modelu industrialnego, a jakie według modelu zrównoważonego.

Model industrialny napędzany jest przez potężne siły rynku oraz zmiany kulturowe wspomagane przez postępujący proces globalizacji. Model zrównoważony ma natomiast jeszcze słabe wsparcie mechanizmów rynkowych, ale na jego rzecz

* Referat na konferencję naukową nt. *Dychotomiczny rozwój obszarów wiejskich? Czynniki progresji – czynniki peryferyzacji*, zorganizowaną przez Uniwersytet im. Jana Kochanowskiego – 17-18 październik 2011.

działa nasilanie się ograniczeń środowiskowych, rosnąca wrażliwość na jakość żywności oraz rosnące zapotrzebowanie na dobra publiczne. Społeczeństwa oczekują od wsi nie tylko podaży taniej żywności, ale także nowych dóbr i użyteczności, w tym zwłaszcza związanych ze środowiskiem przyrodniczym i krajobrazem. Przekłada się to z trudem na popyt rynkowy, a raczej jest formułowane w procesie społecznym przez instytucje państwa.

Żywotność obszarów wiejskich jest ważna i stanowi cel polityczny. Przyjmujemy to *implicite* na zasadzie założenia. Przyjmujemy zatem, że obszary wiejskie mają nie tylko prawo do rozwoju, ale że ich rozwój jest nieodzowny dla zrównoważonego rozwoju całego kraju, w tym także rozwijających się metropolii, przyjmujemy też, że obszary wiejskie mogą być – i w wielu przypadkach już są – atrakcyjnym miejscem godziwego życia. Jednocześnie trzeba mieć świadomość nawarstwionych problemów ekonomicznych i społecznych wsi w przeważającej liczbie krajów świata i to zarówno rozwiniętych, jak i rozwijających się. W tych ostatnich, a także w Polsce, mimo że jest już krajem rozwiniętym, rozwiązanie tych problemów jawi się jako *opus magnum* przed polityką.

Rozważając kwestię związku między rolnictwem a obszarami wiejskimi napotykamy już na wstępie potrzebę uściślenia podstawowych pojęć. Dotyczy to zwłaszcza: *modelu rolnictwa*, *obszarów wiejskich* oraz *żywotności obszarów wiejskich*. Pojęcie *model rolnictwa* odnosimy do systemu działalności rolniczej, która przybiera różne formy organizacji i technologii produkcji. Można wyróżnić główne modele rolnictwa właściwe dla obecnego stadium rozwoju, a mianowicie model industrialny – dominujący w krajach wysoko rozwiniętych oraz model rolnictwa zrównoważonego, który obejmuje także jako szczególną formę rolnictwa organicznego (ekologicznego). W krajach rozwijających się dominuje jeszcze model rolnictwa naturalnego (tradycyjnego), którego relikty można spotkać także w krajach rozwiniętych. Pojęcie *obszary wiejskie*, dominujące obecnie w dyskursie społecznym oraz w działaniach polityki rolnej krajów wysoko rozwiniętych, w tym w szczególności w Unii Europejskiej, również nie jest jednoznacznie rozumiane pod względem kryteriów ich wyodrębnienia (zakresu). Statystyka polska dla wyodrębnienia obszarów wiejskich posługuje się kryterium administracyjnym (wieś – miasto), wykorzystując w tym celu system TERYT. Niewątpliwie jednak w odniesieniu do systemu społeczno-gospodarczego ujęcie administracyjne jest ułomne i bardziej odpowiednie byłoby ujmowanie miejscowości wiejskich i miejskich w zależności od relacji między nimi. Trudno jednak o precyzyjne kryteria rozgraniczenia obszarów wiejskich i niewiejskich¹, zaś kryteria wyróżniania obsza-

¹ Należy przypomnieć, że już na początku XX w. Władysław Grabski krytycznie wypowiadał się na ten temat: „W najszerszym znaczeniu wieś obejmuje wszystko, co znajduje się poza obrębem miast. Mamy poza tym obrębem wsie, osady wiejskie, kolonie, folwarki, fabryki, lotniska, osady drobnomiasteczkowe. Takie pojęcie jest zbyt szerokie i z góry eliminujemy z niego miejscowości fabryczne i lotniskowe, jako związane pochodzeniem swoim i związkami ekonomicznymi z życiem miejskim. Naszemu pojęciu wsi chcemy nadać charakter nie tyle terytorjalny, co ekonomiczny i społeczny. Pod wsią rozumiemy będziemy grupę społeczną, poświęcającą się głównie pracy na roli” (Grabski 2004, s. 21).

rów wiejskich stosowane przez Eurostat, OECD czy USA także nie są pozbawione wad i są dalekie od precyzji. Najmniejsza określoność odnosi się do pojęcia *żywność obszarów wiejskich*. *Implicite* kojarzy się żywność z rozwojem, którego pojęcie jest niby oczywiste, a jednocześnie bardzo złożone. Ponadto, jeśli mówimy o żywności, to o jakiej? W nawiązaniu do rozwoju, zwłaszcza zrównoważonego, trzy przymiotniki trzeba koniecznie dodać do terminu *żywność*, a mianowicie: ekonomiczna, społeczna i środowiskowa. *Żywność ekonomiczna* wnosi na porządek dnia zwłaszcza pracę i dochody, infrastrukturę techniczną. *Żywność społeczna* to przede wszystkim pozamaterialne warunki życia, dostępność usług publicznych, kapitał ludzki i społeczny, rozwój kulturalny. *Żywność środowiskowa* dotyczy stanu środowiska przyrodniczego, walorów krajobrazowych i zagospodarowania przestrzeni fizycznej. Jeżeli tak rozumieć żywność obszarów wiejskich to nieuchronnie pojawia się problem konkurencyjności między poszczególnymi wymiarami żywności. Zwiększaniu żywności ekonomicznej może towarzyszyć zmniejszanie żywności społecznej i środowiskowej czy też zmniejszaniu żywności społecznej na ogół towarzyszą wyższe koszty sukcesu ekonomicznego. Dominujący nurt myśli neoliberalnej jednoznacznie kojarzy rozwój wsi z postępowaniem ekonomicznym czy raczej zwiększaniem dochodów. Świadczą o tym rankingi gmin: im więcej pozyskała kapitału na inwestycje, im bardziej się urbanizuje, tym wyższa lokata. Pomija się natomiast oczywiste niekorzyści w postaci umniejszenia dobrostanu środowiskowego oraz niektórych elementów dobrostanu społecznego. Urbanizacja obszarów wiejskich ma swoje granice, po których przekroczeniu wieś zatracą swój unikatowy – właśnie wiejski charakter².

Prowadzone rozważania bazują na doświadczeniach krajów rozwiniętych – tylko w końcowej części odwołują się do *casusu* Polski. W pewnym zakresie, zwłaszcza gdy rzecz dotyczy globalizacji, trzeba uwzględnić również sytuację globalną – określaną coraz bardziej przez dominujące pod względem liczby mieszkańców i coraz bardziej także potencjału gospodarczego kraje rozwijające się. Rozważania ukierunkowane są na przyszłość. Nie jest to jednak projekcja na zasadzie prostej ekstrapolacji, ale bardziej poruszanie się w szerokim paśmie trajektorii z uwzględnieniem przewidywanych zmian w systemie nadrzędnym. Wiele tu niepewności, ale pewne fakty, odnoszące się do rosnącej rzadkości dóbr publicznych *ergo* rosnącej ich wartości społecznej, są „twarde” i niepodważalne. Rzecz w tym, aby je uwzględnić w polityce zgodnie z przesłaniem „*mądrości przed szkodą a nie po szkodzie*”.

² W tej kwestii prof. Krystian Heffner poczynił trafne spostrzeżenie: „Przez długi czas rozwój obszarów wiejskich był równoznaczny z postępującą urbanizacją i jej licznymi, generalnie pozytywnymi symptomami. Ale stosunkowo szybko wykazano, że miejski styl życia oraz upodobnianie się do miejskiej infrastruktury na obszarach wiejskich nie gwarantuje wysokiego poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego wsi. Równocześnie procesy urbanizacyjne na wsi uruchomiły i ujawniły wiele negatywnych zjawisk, obniżających zarówno poziom i jakość życia wiejskiego, jak i możliwości rozwojowe” (Heffner 2007, s. 12). Także prof. Marek Kłodziński poczynił równie trafną uwagę, że „Bez zachowania krajobrazu wiejskiego i innych elementów środowiskowych wieś straciłaby swe najcenniejsze walory” (Kłodziński 2006, s. 20).

1. Ogólny rozwój cywilizacyjny a rolnictwo i wieś

Na przestrzeni dziejów rolnictwo dominowało w gospodarstwie społecznym. Dominacja ta ulegała stopniowej erozji, która nabrała gwałtownego przyspieszenia w okresie industrializacji. Rozwój pozarolniczych sektorów gospodarki zepchnął rolnictwo na dalszą pozycję w strukturze społeczno-ekonomicznej. Rozwój ten tworzył zapotrzebowanie na rolniczą siłę roboczą, umożliwiając tym samym wchłonięcie nadwyżkowych zasobów pracy ludności rolniczej, tworzył popyt na produkty rolnicze, wnosił powiew nowości, postępu i oświaty, a także coraz bardziej świecił blaskiem, jako wzorzec stylu bycia i życia, spychając tradycyjną kulturę wiejsko-rolniczą poza scenę. Jednocześnie rozwój ten tworzył podstawy głębokich zmian technologicznych w rolnictwie, które obejmowały intensyfikację przez stosowanie przemysłowych środków produkcji, mechanizację uwalniającą kolejne partie zasobów pracy, koncentrację i specjalizację oraz zmianę celu gospodarowania – z egzystencjalnego na korzyść ekonomiczną (dochód, zysk).

Industrializacja zaczęła diametralnie zmieniać relacje wieś – rolnictwo. To ostatnie przez stulecia a nawet tysiąclecia było utożsamiane z wsią nadając jej ton i sens. Przeobrażenia te skupiają się jak w soczewce w procesie dezagraryzacji wsi, która przejawia się w sferach: demograficznej, ekonomicznej, środowiskowej i społeczno-kulturowej (Musiał 2007). W tej pierwszej chodzi głównie o zmiany liczby ludności, w drugiej – o źródła utrzymania (pozyskiwania dochodów), w trzeciej – o uczestnictwo w zagospodarowaniu i zarządzaniu ziemią, a w czwartej o zmiany stylu życia, etos pracy rolnika, kulturę ludową. Klamrą spinającą przeobrażenia wsi jest zmiana funkcji: słabnie funkcja rolnicza – wytwarzania produktów na cele żywnościowe, natomiast znaczenia nabierają rozliczne funkcje pozarolnicze, w tym związane ze środowiskiem przyrodniczym i krajobrazem wiejskim. Te przeobrażenia zachodzą z różnym natężeniem i specyfiką w poszczególnych krajach, regionach i miejscowościach – czyli ma miejsce wzrost zróżnicowania miejscowości wiejskich w zakresie zaawansowania procesów dezagraryzacji, funkcji, cech systemu rolniczego, osobliwości kulturowych itd.

Przeobrażenia obszarów wiejskich w okresie industrializacji dokonywały się pod wpływem zarówno czynników egzogenicznych, jak i endogenicznych. Te pierwsze obejmowały zapotrzebowanie na wiejską (rolniczą) siłę roboczą, zapotrzebowanie na ziemię pod rozbudowę miast i infrastruktury, podaż przemysłowych środków produkcji i dóbr konsumpcyjnych, trendy kulturowe. Te drugie natomiast dotyczyły przede wszystkim rolnictwa, w którym postępował proces określany mianem industrializacji (uprzemysłowienia) rolnictwa czy inaczej wdrażania modelu industrialnego w rolnictwie.

Osobliwość wpływu ogólnego rozwoju na wieś polega na tym, że ma on przede wszystkim charakter pośredni – dokonuje się przez rolnictwo, jakkolwiek coraz

większego znaczenia nabiera wpływ bezpośredni. Przez całą dotychczasową historię rolnictwo, a dokładniej gospodarstwa chłopskie, dominowało i przesądzało o żywotności ekonomicznej i społecznej miejscowości wiejskich. W krajach rozwiniętych w większości miejscowości wiejskich taka sytuacja należy już do przeszłości, gdyż rolnictwo industrialne w wyniku procesów koncentracji i specjalizacji angażuje coraz mniej ludzi, zaś coraz więcej albo migruje poza wieś lub podejmuje się innych zajęć na wsi. Z reguły prowadzi to do depopulacji miejscowości wiejskich, umniejszenia ich żywotności społeczno-ekonomicznej i w ogóle dobrostanu wiejskiego.

W krajach rozwiniętych rolnictwo zostało zmarginalizowane, jakkolwiek pozostaje nadal głównym gospodarzem terenów poza miastem³. Trzeba jednak uwzględnić, że urbanizacja miejscowości wiejskich, jeśli prowadzi do eliminacji rolnictwa powoduje ich przekształcanie w *quasi*-miasta i utratę walorów wiejskości. Trzeba również uwzględnić to, że rolnictwo jest wytwórcą wielu dóbr publicznych, które są nie mniej ważne aniżeli dobra komercyjne (Huelenbroeck, Durando 2003). Z tego względu potrzebne jest zachowanie zarówno rolnictwa, jak i środowiska na wsi – potrzebna jest równowaga między rolnictwem, działalnością pozarolniczą oraz środowiskiem przyrodniczym na wsi. Obszary wiejskie w krajach rozwiniętych z reguły dotyczą takie ujemne zjawiska, jak nadmierne migracje, starzenie się populacji, niski poziom wykształcenia i niska wydajność pracy, co uruchamia zakłęte koło: *niska gęstość zaludnienia* $\Rightarrow$ *brak krytycznej masy dla usług publicznych i infrastruktury* $\Rightarrow$ *niska stopa kreacji biznesu* $\Rightarrow$ *mniej miejsc pracy* $\Rightarrow$ *migracja i starzenie się ludności* $\Rightarrow$ *niższa gęstość zaludnienia* (OECD 2006, s. 32). W krajach rozwijających się rolnictwo stanowi, jeśli nie dominujący, to nadal kluczowy sektor gospodarki, zaś urbanizacja jest jeszcze słabo zaawansowana. W sumie, biorąc pod uwagę cały świat, z rolnictwem związane jest ok. 2/5 ludności, zaś ludność wiejska stanowi ok. połowy ogólnej liczby ludności.

Rolnictwo nadal odgrywa istotną rolę w rozwoju obszarów wiejskich. W szczególności rolnictwo wielofunkcyjne jest nieodzowne dla zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich i rozwoju zrównoważonego całej gospodarki (Brown 2006; Daly 2007). Zrównoważenie obszarów wiejskich w znacznym stopniu zależy od realizowanego modelu rolnictwa. Uważa się, że dominujący w krajach rozwiniętych model rolnictwa industrialnego wyodrębnia się ze społeczności wiejskiej, natomiast model rolnictwa zrównoważonego umiejscowiony jest w społeczności lokalnej (Marsden 2006). Pierwszy model spowodował zasadnicze zmiany w rolnictwie, ujemnie rzutujące na żywotność ekonomiczną, społeczną i kulturalną miejscowości wiejskich, jednocześnie umniejszając dobrostan środowiskowy tych obszarów. Natomiast drugi model, rolnictwa zrównoważonego, dopiero się wykluwa. Model ten wymaga aktywnej roli czynnika instytucjonalnego (państwa), którego możliwości ulegają ograni-

³ W krajach OECD obszary wiejskie zajmują nadal ok. 75% terenów i prawie ¼ ludności, jednak rola rolnictwa słabnie, gdyż na nie przypada ok. 10% siły roboczej i 6% wartości dodanej brutto obszarów wiejskich (OECD 2006).

czeniu w wyniku integracji regionalnej (w przypadku Polski – akcesji do Unii Europejskiej) oraz globalizacji. Model rolnictwa zrównoważonego stwarza nowe szanse dla rozwoju obszarów wiejskich – jak się wydaje większe, aniżeli model rolnictwa industrialnego. Nie ma tu jednak obrazu czarno-białego. Oba modele niosą zarówno korzyści, jak i niekorzyści w ogóle oraz w szczególności dla obszarów wiejskich.

2. Model rolnictwa industrialnego

Rolnictwo industrialne nierozdzielnie związane jest z uprzemysłowieniem, które zmieniło zasadniczo sytuację rolnictwa. Rolnictwo w okresie przedindustrialnym rozwijało się wykorzystując praktycznie jedynie odnawialne zasoby przyrodnicze. W dobie industrializacji zasoby te zostały znacznie wspomóżone przez strumień środków przemysłowych, *quasi*-przemysłową organizację pracy i metody kalkulacji rolniczych. Temu towarzyszyły nowe osiągnięcia postępu biologicznego oraz istotne zmiany kulturalne.

Rolnictwo industrialne miało dwie główne siły motoryczne, a mianowicie: szybko rosnący popyt na produkty rolnicze oraz głębokie zmiany technologiczne. Popyt był kształtowany przez gwałtownie rosnącą liczbę ludności, w tym zwłaszcza miejskiej i pozarolniczej oraz poprawę wyżywienia, a także – przejściowo – przez potrzeby surowcowe niektórych gałęzi przemysłu. Popyt silnie stymulował wzrost produkcji rolnej. Wzrost ten umożliwiały przede wszystkim zmiany technologiczne, które polegały na:

- 1) wyodrębnianiu procesu produkcji rolniczej od naturalnego układu (agroekosystemu);
- 2) intensywnym stosowaniu środków produkcji pochodzenia przemysłowego (ciągników maszyn, nawozów chemicznych, pestycydów, pasz, biopreparatów, premiksów itd.);
- 3) koncentracji środków produkcji oraz zwiększeniu skali produkcji – przy daleko posuniętej specjalizacji oraz oddzieleniu produkcji roślinnej i zwierzęcej;
- 4) postępującej integracji przedsiębiorstw rolnych z agrobiznesowym otoczeniem, w tym przede wszystkim podporządkowywaniu gospodarstw rolnych temu ostatniemu.

Wyodrębnianie procesu produkcji rolniczej od naturalnego środowiska polegało na usiłowaniu zastąpienia naturalnego agrosystemu przez pewne sztuczne systemy tworzone przez człowieka dla eliminowania ograniczeń stwarzanych przez naturę w transformacji zasilania zewnętrznego w użyteczne produkty rolnicze. Chodzi głównie o intensywne korzystanie z zasobów nieodnawialnych (związanych z chemizacją i mechanizacją), zmiany w organizacji produkcji rolniczej (koncentracja, specjalizacja), nowe odmiany roślin uprawnych i rasy zwierząt hodowlanych. Te wzajemnie powiązane procesy miały na celu pomnożenie prywatnych korzyści ekonomicznych malejącej liczby rolników, jednak bez poszanowania środowiska i praw

innych użytkowników środowiska. Maksymalizacja korzyści następowała przez wzrost wydajności pracy, co stało się *credo* okresu industrialnego. Z tak rozumianym postępowym utożsamiano nowoczesność. Przyrodę traktowano jak wroga, którego trzeba pokonać, a nie jak zasób, którym trzeba racjonalnie gospodarować. Takie rozumienie postępu zaczęto podważać dopiero pod koniec zeszłego stulecia.

Brzemienne w skutki okazało się powszechne zastosowanie środków technicznych, umożliwiających zastąpienie nakładów pracy ludzkiej i siły pociągowej, oraz środków syntezy chemicznej (potocznie: chemii rolnej). Te pierwsze umożliwiły uwolnienie z rolnictwa znacznych zasobów siły roboczej, które znalazły zastosowanie w działach pozarolniczych o wyższej wydajności, tworząc zresztą dodatkowy popyt na żywność, natomiast w rolnictwie łatwo zostały zastąpione przez coraz doskonalsze maszyny rolnicze oraz traktory. Środki techniczne umożliwiły przekroczenie skali produkcji uprzednio ograniczonej przez zasoby pracy. Dodatkowo, zastąpienie żywej siły pociągowej przez traktory i silniki postawiło do dyspozycji produkty rolnicze uprzednio przeznaczone na paszę dla zwierząt pociągowych. Mogły one być wykorzystane na potrzeby innych zwierząt hodowlanych, lub inne cele. Natomiast środki chemiczne zwiększyły możliwości plonowania roślin oraz zmniejszyły nieco straty powodowane przez szkodniki i choroby.

Uruchomienie procesu motoryzacji i mechanizacji, uwalniającego zasoby siły roboczej z rolnictwa, tworzyło techniczne warunki do wzrostu wydajności pracy. Natomiast wspomaganie – niekiedy nawet zastąpienie – przyrodniczych czynników wzrostu produkcji rolnej przez nawozy sztuczne i środki chemicznej ochrony roślin oraz całą gamę preparatów wzrostotwórczych i weterynaryjnych - otworzyło drogę do zwielokrotnienia plonów i produktywności zwierząt inwentarskich. W tym wspomaganium ogromną rolę odegrał postęp biologiczny, zwiększający przede wszystkim zdolność roślin i zwierząt do efektywnej absorpcji naturalnych i sztucznych środków produkcji rolniczej, postęp organizacyjno-techniczny w postaci koncentracji i specjalizacji produkcji, a także postęp w środkach transportu i komunikacji umożliwiający przemieszczanie produktów rolniczych na duże odległości, co było istotnym czynnikiem rozwoju handlu i konkurencji. Sumując, industrializacji towarzyszyło wdrażanie przez gospodarstwa rolne jednocześnie osiągnięć postępu technicznego, agronomicznego i genetycznego.

Wzrost znaczenia zewnętrznych środków produkcji wraz ze zmianami kulturowymi rodzin rolniczych (chęć podążania za miejskim modelem konsumpcji) tworzył rosnące zapotrzebowanie na pieniądź. W warunkach konkurencyjnego rynku wymuszało to wzrost wydajności pracy oraz koncentrację potencjału *eo ipso* produkcji w rolnictwie. Temu służyła też specjalizacja, kierująca się zasadami redukcjonizmu i fordyzmu. Głównym motywem rodzinnych gospodarstw rolnych przestało być samozaopatrzenie – kiedy to jedynie nadwyżki przeznaczano na sprzedaż lub pokrycie podatków i danin – a stało się pozyskanie pieniądza. Zmieniło to zasadniczo rachunek mikroekonomiczny, który przestawił się na tory wyznaczone przez ekonomię neo-

klasyczną. Dochód (zysk) wysunął się na pierwsze miejsce wśród motywów i celów gospodarstw rolnych. To był skutek przeobrażeń w społecznym systemie wartości oraz zmian w technice produkcji rolniczej, polegającej na przekuwaniu aparatu wytwórczego rolnictwa na wyższą kapitałochłonność i niższą pracochłonność. Teoria ekonomiczna – ekonomika rolnictwa – uzasadniała orientację gospodarstw rolnych na dochód (zysk) i przyjmowała w rachunku ekonomicznym za funkcję celu wyłącznie maksymalizację dochodu (zysku). Widmo pieniądza zasnuło mgłą oczy i duszę specjalistów w każdej dziedzinie. Maksymalizacja korzyści ekonomicznych stała się niemal jedynym kryterium postępu. Motyw zysku tworzył potężną stymulację dla wielu zmian w sposobach działalności rolniczej, w tym zwłaszcza: 1) powiększania potencjału wytwórczego (obszaru i kapitału), 2) zmiany struktury potencjału (w tym powiększanie gruntów uprawnych kosztem użytków ekologicznych, podnoszenie wydajności ziemi przez melioracje, zwiększanie stada zwierząt inwentarskich); 3) intensyfikacji gospodarowania przez stosowanie środków przemysłowych; 4) zwiększania absorpcji postępu (racjonalizacja użycia środków produkcji i wykorzystania potencjału produkcyjnego, ulepszanie odmian roślin i zwierząt). Niestety, równowaga ekonomiczna osiągnięta na poziomie maksymalnego zysku nie uwzględniała ani równowagi systemu ekologicznego (traktując dobra naturalne jako dobra wolne) ani systemu społecznego (Woś, Zegar 2004). Skala produkcji zaczęła przerastać ramy tradycyjnego gospodarstwa chłopskiego, które rozpoczęło ewolucję w kierunku farm rodzinnych, a następnie przedsiębiorstw rolnych. Ukierunkowanie produkcji na rynek włączyło gospodarstwa rolne w system integracji pionowej. Paradoksalnie, rolnicy, mimo zwiększania potencjału produkcyjnego i skali produkcji gospodarstw rolnych, coraz bardziej tracili swobodę decyzji na rzecz przedsiębiorstw i korporacji otoczenia rolnictwa. Rozproszeni i z natury słabsi ekonomicznie rolnicy w warunkach nadprodukcji nie mieli szans narzucania swoich warunków na rynku rolnym i coraz bardziej byli zmuszeni podporządkować się silniejszym uczestnikom tego rynku. W konsekwencji lwią część korzyści z tych procesów była przejmowana przez tych ostatnich.

Sukcesy rolnictwa industrialnego w postaci „taniej i obfitej żywności” nie nastąpiły bezboleśnie. Z czasem okazało się, że koszt tego sukcesu jest całkiem pokazny, jakkolwiek jeszcze nie do końca poznany. Wprawdzie ta taniość – w przypadku większości krajów wysoko rozwiniętych – jest względna, gdyż mają miejsce znaczne subwencje⁴, zaś zjawisko głodu i niedożywienia ma się dobrze – i to nie tylko w kra-

⁴ Subwencje rolne występują prawie we wszystkich krajach rozwiniętych i powoli relatywnie się obniżają. Wskaźnik PSE (*Producer Subsidy Estimate*) w latach 1986-1988 średnio dla krajów OECD wynosił 37%, natomiast w latach 2003-2005 – 30%. Analogiczny wskaźnik dla Unii Europejskiej kształtował się na poziomie odpowiednio 41 i 34%, dla USA – 22 i 16%, a dla Japonii 64 i 58% (WB 2008, s. 97, rys. 4.1). Lata następne (przeciętna z lat 2007-2009) przyniosły dalsze obniżenie tego wskaźnika – do 23% w UE, 9% w USA oraz 47% w Japonii, a średnio w krajach OECD do 21% (OECD 2010a, s. 16, tab. 1.1). Wsparcie rolników w krajach OECD stanowiło 22% ich dochodów (2009 r.) (OECD 2010b, s. 4). Ogólne wsparcie rolnictwa w krajach OECD przeciętnie w latach 2007-2009 wyniosło 379 mld \$, z czego na wsparcie producentów rolnych (PSE) przypadało 262 mld \$ (OECD 2010a,

jach słabo rozwiniętych. Taniość żywności jest jednak iluzoryczna, ponieważ wynika przede wszystkim z pomijania kosztów zewnętrznych. Krańcowa wydajność (efektywność) nakładów przemysłowych środków produkcji zaczyna się obniżać, zaś do świadomości społecznej docierają skutki emisji zanieczyszczeń. Tego dłużej już nie można pomijać (Thirtle *et al.* 2004).

Rolnictwo industrialne obarczane jest winą za zagrożenia stwarzane dla środowiska naturalnego, środowiska społeczno-kulturowego a nawet dla zdrowia konsumentów, by przywołać chociażby głośne przed kilku laty choroby: BSE (*bovine spongiform encephalopathy*) i FMD (*foot and mouth disease*), o znacznych skutkach ekonomicznych, ptasią grypę, salmonellę, *E coli* 0157 czy wirus A/H1N1. Okazuje się, że wielkie, o niskich kosztach, farmy są najbardziej dotknięte groźbą tych chorób.

Rosnąca krytyka rolnictwa industrialnego sięga do wielu argumentów, z których kilka jest szczególnie istotnych. Po pierwsze, korzyść ekonomiczna, *spiritus movens* industrialnego modelu rozwoju rolnictwa, nie jest realizowana przez rolnictwo industrialne. W tym tkwi podstawowa wewnętrzna sprzeczność takiego rolnictwa, a to dlatego, że industrializacja włączyła rolnika w kierat technologiczny⁵, który polega na sekwencji zdarzeń: wzrost produkcji (podaży) ponad popyt $\Rightarrow$ obniżka cen rolnych $\Rightarrow$ zmiana technologii na rzecz zwiększenia produkcji (procesy intensyfikacji, koncentracji, specjalizacji) $\Rightarrow$ zwiększanie podaży (nadprodukcja) $\Rightarrow$ obniżka cen $\Rightarrow$ wzrost produkcji $\Rightarrow$ itd.

Zmiany technologiczne umożliwiały ogromny wzrost wydajności pracy i ziemi, a to stymulowało koncentrację ziemi i produkcji, ale jednocześnie zmieniało poziom i strukturę kosztów, co z kolei tworzyło zapotrzebowanie na pieniądź oraz podnosiło skalę ekonomicznie opłacalnej produkcji. „Kierat” prowadzi do rolnictwa niezrównoważonego zwłaszcza z powodu bodźców do stosowania środków chemii rolnej i monokultury. Po drugie, model rolnictwa industrialnego coraz bardziej korzystał z wyczerpywanych zasobów naturalnych, ale coraz więcej swoich odpadów lokował w środowisku. Sukcesy produkcyjno-ekonomiczne rolnictwa industrialnego zostały więc okupione znacznymi kosztami środowiskowymi. Chodzi m.in. o utratę żyznych gleb, zanieczyszczenie wód i powietrza, utratę bioróżnorodności, uzależnienie od nieodnawialnych zasobów. Szczególna krytyka dotyczy stosowania środków chemii rolnej, która wpisuje się w krytykę nadmiernego oparcia się na sztucznych substancjach chemicznych. Postęp polegający na stosowaniu coraz więcej środków chemii rolnej ma kruche podstawy w perspektywie długofalowej. Krytyka takiego postępu jest dokonywana nie

s. 16, tab. 1.1). Wsparcie rolnictwa Unii Europejskiej uwidacznia udział subwencji w dochodzie z czynników produkcji, który zwiększył się z 29% w 1999 r. do 38% w 2006 r., a w dochodzie przedsiębiorcy (rolniczym) odpowiednio z 44 do 66%. Gdyby nie było subwencji, to dochód rolniczy obniżyłby się w tym okresie o 7% (EC 2007, s. 74).

⁵ Termin wprowadzony przez Cochran (1958): *technological treadmill*; można także spotkać zamienny termin: *kierat kapitalizmu*.

tylko z powodu wyczerpywania się zasobów oraz pogarszających się relacji cen⁶, ale przede wszystkim z powodu zagrożeń dla zdrowia ludzi i środowiska powodowanych przez stosowanie tych środków produkcji w procesie produkcji rolniczej. Po trzecie, rolnictwo industrialne powoduje ujemne skutki w sferze społeczno-kulturowej. Przede wszystkim, uwalniając ludzi z rolnictwa, uruchamia się proces depopulacji miejscowości wiejskich, ponieważ miejsca pracy powstawały głównie w miastach (dawniej było to podyktowane przewagą skoncentrowanej fabrycznej produkcji, obecnie bardziej efektywnością kapitału). Pogłębia także nierówności dochodowe i w ogóle socjalne, podminowując zasadę sprawiedliwości i deformując system wartości. To w oczywisty sposób narusza żywotność obszarów wiejskich⁷. Ponadto, technologie industrialne sprzężone z wymogiem efektywności ekonomicznej mogą obniżać jakość żywności. Konsument otrzymuje w efekcie produkt wprawdzie ładniej opakowany, lecz jakościowo gorszy, a nierzadko w ogóle szkodliwy dla zdrowia. Technologie industrialne usiłujące stworzyć sterylne warunki produkcji ponoszą porażkę (Stuart 2008).

Sumując, w model rolnictwa industrialnego została wpisana immanentna sprzeczność między podstawowymi zasadami ekonomii (wydajność), polityki (równość) oraz kultury (samorealizacja). Rolnictwo industrialne nie jest zrównoważone ani środowiskowo, ani społecznie ani ekonomicznie, jeśli uwzględnić koszty społeczne. Rolnictwo industrialne zapoczątkowało chroniczny kryzys rolnictwa, polegający na przymusie redukcji liczby rolników, tendencji relatywnego tanienia produktów rolniczych oraz podporządkowania rolników interesom korporacji.

3. Model rolnictwa zrównoważonego

Nie ma jednej ogólnie przyjętej definicji *rolnictwa zrównoważonego*, podobnie jak w ogóle rozwoju zrównoważonego – ani w organizacjach międzynarodowych (FAO, OECD, ONZ), ani wśród badaczy zajmujących się rolnictwem. Na ogół zrównoważenie rolnictwa odnosi się do spełnienia pewnych krytycznych (minimalnych) wymogów w ramach triady trzech sfer, a mianowicie: środowiskowej, ekonomicznej i społecznej⁸. Rolnictwo zrównoważone nie jest tożsame z koncepcją rolnictwa

⁶ Ceny ropy i gazu rosną szybciej aniżeli ceny zbóż, co prowadzi do nowego – mniej korzystnego dla rolnictwa – układu cen. Rosnące ceny ropy i gazu (energii) oddziałują na rolnictwo w dwojaki sposób. Po pierwsze, zwiększają wprost koszty produkcji ze względu na wzrost cen paliw, nawozów, pestycydów itd. Po drugie, zwiększają popyt na produkty rolnicze na potrzeby produkcji paliw, co wpływa na wzrost cen tych produktów.

⁷ Hipoteza taka została sformułowana przez antropologa Goldschmidta w latach 40. XX w. na podstawie badania dwóch miejscowości w Kalifornii o podobnej liczebności mieszkańców: Arvin i Dinuba (Goldschmidt 1940). Według tej hipotezy rosnąca koncentracja w rolnictwie wpływa ujemnie na społeczność wiejską. Późniejsze analizy nie są tak jednoznaczne – zwłaszcza jeśli jest prowadzona polityka ograniczająca ujemne skutki koncentracji (Welsh 2009).

⁸ Chodzi o to, aby rolnictwo było zrównoważone w sensie biofizycznym (= utrzymanie długofalowej zdolności produkcyjnej), ekonomicznym (= żywotność ekonomiczna rolnictwa), oraz społecznym (= żywotność społeczności wiejskich). W tej kwestii zob. zwłaszcza (Barnett *et al.* 1995).

ekologicznego, jak to nierzadko się przedstawia. Obejmuje ono bowiem nie tylko zagadnienia przyrodnicze, agrotechniczne i ekonomiczne, ale też zagadnienia społeczno-kulturowe. Rolnictwo zrównoważone jest nową filozofią gospodarowania i życia w środowisku wiejskim, która wymaga korekty dotychczasowych celów, naszego stosunku do otoczenia i świadomości złożoności struktury, w jakiej rolnictwo funkcjonuje (Woś, Zegar 2002). Idei rolnictwa zrównoważonego nie można zawęzić do równowagi środowiskowej. Problem jest bowiem szerszy, gdyż dotyczy całego dobrostanu społecznego, który nie pokrywa się z dobrobytem poszczególnych jednostek. Zrównoważenie rolnictwa wymaga, aby dostarczało ono produktów społecznie pożądaných, wytwarzanych w sposób ekonomicznie efektywny i ekologicznie dopuszczalny. W modelu takiego rolnictwa powraca się do umiejscowienia procesu produkcji rolniczej w naturalnym agrosystemie, w którym dokonuje się transformacji niewyczerpywalnych (odnawialnych) zasobów (energii słonecznej, wiedzy) w produkty rolnicze. Na znaczeniu znów zyskuje systemowe, holistyczne i integralne podejście do gospodarstwa rolnego, w tym „symbioza” produkcji roślinnej i produkcji zwierzęcej oraz zachowanie zdolności produkcyjnych. Potrzebna będzie głęboka zmiana szkolnictwa rolniczego i oświaty oraz doradztwa. Rolnictwo industrialne posługuje się bowiem wiedzą, jak wykorzystywać przemysłowe środki produkcji, finanse, marketing, rynek itd., natomiast zaniedbało wiedzę, jak korzystać z zasobów naturalnych (ziemi, klimatu) przez odpowiednie praktyki rolnicze (Prugh *et al.* 1999). Obecnie koncepcja rolnictwa zrównoważonego koncentruje się na technologiach i praktykach rolniczych, które: 1) nie mają szkodliwych skutków środowiskowych, 2) są dostępne i efektywne dla rolników, 3) prowadzą do zwiększenia produktywności rolnictwa i mają dodatnie skutki uboczne w zakresie dóbr i usług środowiskowych (Pretty 2008, s. 447). Rolnictwo zrównoważone wymaga zatem: 1) integracji procesów biologicznych i ekologicznych w procesie produkcji rolnej, 2) minimalizowania zużycia zasobów nieodnawialnych, zwłaszcza szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi, 3) substytucji nakładów zewnętrznych przez kapitał ludzki, 4) zwiększania zdolności ludzi do współdziałania w zakresie rozwiązywania wspólnych problemów dotyczących zasobów naturalnych, ochrony roślin, nawodnień, korzystania z kredytu itd. (*ibidem*, s. 451).

Fundamentalna różnica między rolnictwem industrialnym i zrównoważonym odnosi się do metodologii. W tym drugim podstawową zasadę stanowi ujęcie systemowe bazujące na paradygmacie holistycznym a nie redukcjonistycznym. Zakwestionowaniu podlega daleko idące oderwanie procesów produkcji rolniczej od środowiska naturalnego, jak też bazowanie głównie na ograniczonych zasobach nieodnawialnych. W to miejsce nacisk kładzie się na wykorzystanie praw natury⁹ oraz wiedzy – czynnika nie tylko odnawialnego, ale i samopomnażającego, czyli praktycznie niewyczerpywalnego.

⁹ Chodzi przede wszystkim o wykorzystanie „symbiotycznych i wzajemnie wzmacniających się związków między uprawami, owadami, ptakami, mikroorganizmami i glebą” (Rifkin 2005, s. 415).

Rolnictwo zrównoważone bazuje na wielofunkcyjności, która polega – ogólnie rzecz biorąc – na dostarczaniu poza produktami żywnościowymi i innymi produktami rynkowymi (komercyjnymi) także dóbr publicznych. Dobra te nie są wytwarzane z przeznaczeniem na rynek ani na własne potrzeby konsumpcyjne, ale mogą być użytkowane bezpłatnie przez innych. Chodzi np. o takie dobra środowiskowe, jak: zachowanie funkcjonalności gleby, zachowanie bioróżnorodności, wpływ na jakość i dostępność wody, stabilizacja klimatu (sekwestracja węgla i emisja gazów cieplarnianych), jakość powietrza, zapobieganie powodziom i pożarom, tworzenie krajobrazu rolniczego, a nawet dobrostan zwierząt oraz dobra ekonomiczne, jak bezpieczeństwo żywnościowe w rozumieniu dostatecznego *quantum* produktów żywnościowych, wkład rolnictwa w rozwój obszarów wiejskich, zwłaszcza w żywotność ekonomiczną i społeczno-kulturową tych obszarów, jak też zachowanie kultury ludowej (chłopskiej, wiejskiej) oraz wiejskiego krajobrazu. Współcześnie za ważne dobro uznaje się także bezpieczeństwo zdrowotne (jakość) żywności, co zakrawa na paradoks, gdyż żywność *ex definitione* powinna służyć zdrowiu. Niestety tak nie jest, gdyż technologie rolnictwa industrialnego oraz chciwość (czyli imperatyw zysku) nierzadko prowadzą do psucia żywności – pogarszania jej walorów odżywczych. Szpikowanie żywności najprzeróżniejszymi dodatkami poprawiającymi kolor, smak, zapach, a nawet wzmagających apetyt zwiększa tak cenioną przez niektórych ekonomistów wartość dodaną, ale stwarza zagrożenie dla zdrowia ludzi. W efekcie wytworzyła się sytuacja, że największym zagrożeniem dla zdrowia jest żywność. Niewłaściwe odżywianie jest przyczyną wielu chorób, jak: otyłość, cukrzyca, nadciśnienie, alergie, nowotwory, osteoporoza. Nasilają się zagrożenia związane z patogenami żywności, a także pozostałościami chemikaliów, hormonów i leków zwierzęcych, a także chorobami zwierząt.

Współcześnie pojęcie *wielofunkcyjności rolnictwa* nabrało nowego blasku za sprawą rosnącej świadomości znaczenia dóbr publicznych, przy narastającej sprzeczności między wytwarzaniem tych dóbr i dóbr rynkowych. Zostało zagrożone pełnienie przez rolnictwo niektórych ważnych – o rosnącym zresztą znaczeniu – funkcji tradycyjnie przez nie pełnionych. To wymaga interwencji czynnika politycznego w celu rozwiązywania problemów rolnictwa w ramach układu nadrzędnego. Ten ostatni bardzo się jednak skomplikował przekształcając się w złożoną strukturę hierarchiczną, obejmującą poziomy: lokalny, regionalny, krajowy, kontynentalny i globalny.

4. Rolnictwo rodzinne a zrównoważony rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich

Szczególnie ważna rola w urzeczywistnianiu idei zrównoważonego rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich przypada gospodarstwom rodzinnym. Ta forma gospodarowania w rolnictwie podlega oczywistym i nieuniknionym przeobrażeniom, które najkrócej określa się jako przejście od chłopa do farmera i agrobiznesmena czy od rolnika do producenta rolnego (Tomczak 2005). Industrializacja w znacznej mie-

rze unicestwiła rolników indywidualnych, zaś ideałem było utworzenie gospodarstwa rolnego na wzór fabryki zorganizowanej na modłę amerykańskiego inżyniera Taylora, co miało, jak w b. ZSRR, stanowić „jedyną drogą do prosperity” (Gray 2006, s. 17).

Przeobrażenia rolnictwa rodzinnego wraz z ogólnym rozwojem cywilizacyjnym (zwłaszcza uprzemysłowieniem) są tyle oczywiste co i naturalne. Odnoszą się one do utraty cech „chłopskości”, kruszenia historycznej integralności gospodarstwa rolnego i rodziny (gospodarstwa domowego). Szczególny wpływ ma włączenie rodzinnych gospodarstw rolnych w orbitę sił rynku, na którym króluje konkurencja wymuszająca koncentrację, specjalizację i intensyfikację, zaś w sferze wartości na czoło wysunął się motyw korzyści ekonomicznej (zysku). Procesy te mają jednak swoje granice, dlatego w wielu krajach rozwiniętych, o znacznej koncentracji w rolnictwie, podnosi się kwestię zachowania dostatecznej liczby gospodarstw rodzinnych (Jarochowska 1992; Ménard, Klein 2004; Schmitt 1991; Steffen 2004). Umacnianie rodzinnych gospodarstw rolnych, które dawałyby pełne zatrudnienie gospodarzowi i dostateczny dochód na utrzymanie jego rodziny, stało się celem polityki wielu krajów wysoko rozwiniętych, jak chociażby krajów Unii Europejskiej. W Europie taka forma organizacji rolnictwa znalazła się w preferowanym modelu rolnictwa europejskiego¹⁰. W Polsce dominacja gospodarstw rodzinnych ma nawet umocowanie konstytucyjne.

Niewątpliwie gospodarstwa rodzinne na ogół ustępują przedsiębiorstwom rolnym pod względem wydajności pracy, ale mimo to się utrzymują. W wyjaśnieniu tego zjawiska są trzy ścieżki rozumowania: (1) istnieje pułap dla korzyści skali produkcji rolniczej¹¹; (2) bazuje na teorii kosztów transakcyjnych – koszty najmu siły roboczej stanowią barierę; (3) bazuje na rolniczym gospodarstwie domowym, które może podejmować pracę poza gospodarstwem (Balmann 1999).

Za formą ustrojową gospodarstwa rodzinnego przemawiają zarówno uwarunkowania społeczne, jak i przyrodnicze (ekologiczne). Rolnictwo rodzinne lepiej niż jakakolwiek inna forma ustrojowa kojarzy relatywnie małą skalę produkcji z różnorodnością przyrodniczą, nowoczesne technologie z równowagą ekologiczną i jakością środowiska, skalę produkcji z wysoką jakością wytwarzanych produktów przystosowanych do gustów wyodrębnionych grup konsumentów oraz gospodarstwo domowe z żywotnością wsi. Również kryteria ekonomiczne nie skazują nieuchronnie gospodarstwa rodzinnego na ścieżkę agrobiznesu, ponieważ gospodarstwa te nie kierują się wyłącznie motywem korzyści ekonomicznej, czyli wydajności i zysku. Ogranicza to imperatyw produktywności, który prowadzi do transformacji rolnictwa w agrobiznes. Sprawia to, że gospodarstwa rodzinne, jak już wcześniej wspomniano, nabie-

¹⁰ Również w USA dostrzega się znaczenie farm rodzinnych w uchronieniu się przed syndromem *Thyson-chicken* oraz monopolizacją systemu rolno-żywnościowego. W tym celu wysuwa się postulat wprowadzenia w USA narodowej polityki zrównoważonego rolnictwa (Cochrane 2003).

¹¹ Okazuje się, że korzyści skali wynikające z postępu technicznego (innowacji) wcale nie są tak jednoznaczne (Schmitt 1991). Optymalna skala produkcji może nie być osiągnięta w gospodarstwach rodzinnych ze względu na rozmiary gospodarstwa rolnego, niedoskonałość rynku pracy czy możliwości wdrożenia postępu biotechnologicznego (OTA 1986, s. 111).

rają nowego blasku w modelu rolnictwa zrównoważonego, które zdaniem Schmitta będą dominować w najbliższej przyszłości (Schmitt 1991, s. 456).

Doświadczenia krajów rozwiniętych dowodzą, że forma rolnictwa rodzinnego ze względów środowiskowych oraz ekonomicznych i społecznych bardziej przystaje do wymogów rolnictwa zrównoważonego, wpisując się znakomicie w koncepcję takiego rolnictwa, w tym zwłaszcza w koncepcję wielofunkcyjności rolnictwa. Gospodarstwo rolne, szczególnie to rodzinne, to nie tylko fabryka żywności, ale także dom, rodzina oraz „ważny element krajobrazu, wieś to specyficzna wspólnota ludzi – składnik narodowej kultury, ostoja regionalnych oraz narodowych tradycji i wartości. (...) Gospodarstwo wiejskie traktować należy więc nie tylko jako jednostkę gospodarującą, komercyjną, ale bardziej jako swoiste dobro publiczne, a więc stosować do niego reguły „ekonomiki dóbr publicznych”” (Bywalec 1995, s. 59). Nie ma tu automatyzmu - także w tym rolnictwie są gospodarstwa nie spełniające kryteriów zrównoważenia. Ponadto, co nie jest bez znaczenia, ten typ ustrojowy gospodarstwa jest głęboko zakorzeniony w historii i tradycji narodowej.

Przede wszystkim jednak rolnictwo rodzinne jest wytwórcą wielu dóbr publicznych, co w ostatnich dziesięcioleciach - w związku z rosnącym zainteresowaniem środowiskiem przyrodniczym oraz społeczno-kulturowym - coraz częściej jest podkreślane. W odniesieniu do takich dóbr gospodarstwo rodzinne różni się od przedsiębiorstwa poza rolnictwem. To ostatnie cechuje tendencja do przerzucania części kosztów środowiskowych na osoby trzecie (społeczeństwo), natomiast gospodarstwo rodzinne ma ograniczone pole manewru, ponieważ degradując środowisko (np. glebę), niszczy zarazem swój warsztat pracy. Rolnictwo rodzinne, a więc w swojej masie rolnictwo nieindustrialne, tworzy pewne dobra publiczne, które mają swoją cenę w rachunku społecznym i są nieodzowne dla rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego, jak też wywierają ważny wpływ na jakość życia¹². W szczególności na podkreślenie zasługuje ochrona różnorodności biologicznej, która jest zagrożona przez sektory nierolnicze oraz rolnictwo industrialne. Pomijanie działań związanych z tą ochroną sprzyja maksymalizacji dochodu (nie tworzy ograniczeń dla koncentracji, specjalizacji, wielkości pól itd.), natomiast zachowanie miedzy, śródpolnych oczek wodnych, zadrzewień i zakrzewień, świadome ograniczanie stosowania pestycydów, nawozów chemicznych i intensywności produkcji działa w kierunku przeciwnym, tj. obniża potencjalne dochody. Taką samą uwagę można poczynić w odniesieniu do krajobrazu, który kształtują pola uprawne, trwałe użytki zielone, siedliska ludzkie oraz właśnie wyżej wymienione elementy środowiska. Krajobraz wiejski stanowi zresztą dobro samo w sobie. Sposób postępowania zależy od wrażliwości rolnika, stosunku do przyszłości oraz uruchomionych instrumentów wpływających na jego

¹² Tradycyjne rolnictwo dostarcza wielu użyteczności i usług, jak opieka społeczna nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi, ochrona gleb, ochrona bioróżnorodności, wkład w bezpieczeństwo żywnościowe i bezpieczną żywność, zachowanie tradycji i kultury ludowej, tworzenie krajobrazu wiejskiego i warunków do turystyki wiejskiej, wkład w funkcje biosfery itd.

decyzje. Trudno o dowody na większą wrażliwość rolnika indywidualnego niż zarządcy przedsiębiorstwa rolnego. Ten drugi jednak, można twierdzić, jest bardziej przymuszany do postępowania maksymalizującego zysk – także kosztem środowiska. Zarządca przedsiębiorstwem rolnym jest pracownikiem najemnym, zatem i horyzont skutków podejmowanych decyzji jest z reguły krótki. Natomiast rolnik indywidualny na ogół bierze pod uwagę skutki długookresowe – pozostawienie gospodarstwa w jak najlepszym stanie dla następców.

Rolnictwo rodzinne, zwłaszcza hołdujące teorii organicznej, tworzy dobra i wartości odnawialne. Jest to niezwykle ważne, ponieważ w warunkach przestrzegania pewnych zasad agrosystemy nie ulegają zużyciu, a produkcja jest w pełni odnawialna. Nie chodzi tylko o wytwarzanie produktów żywnościowych, lecz także o produkty nieżywnościowe, które z powodzeniem mogą zastępować produkty oparte na nieodnawialnych (wyczerpywalnych) zasobach naturalnych. Stanowi to osobliwość rolnictwa istotnie odróżniającą je od przemysłu. Dlatego rolnictwo tradycyjne, bazujące na wielu miejscowych odmianach, samozaopatrzeniu produkcyjnym, zmianowaniu, wsiewkach i poplonach, wielostronne, jest bardziej zrównoważone niż industrialne; takie rolnictwo przeważa jeszcze w wielu krajach rozwijających się (Altieri 2004), ale też może okazać się bardzo niezrównoważone, jeśli ruguje inne ekosystemy (zwłaszcza leśne i terenów podmokłych) na rzecz upraw rolnych, lub wypasu zwierząt hodowlanych, a także gdy wkracza na drogę intensyfikacji chemicznej bez dostatecznej wiedzy, infrastruktury i logistyki. Zatem rolnictwo rodzinne nie gwarantuje zrównoważenia. W dużej mierze zależy to od charakteru takiego rolnictwa. O ile gospodarstwo chłopskie, kojarzone zazwyczaj z tradycyjnym, historycznie znanym sposobem gospodarowania i życia, na ogół było przyjazne dla środowiska, o tyle gospodarstwa rodzinne, zwłaszcza o charakterze farmerskim już mniej, a tym bardziej trudno uznać za przyjazne środowisku wyspecjalizowane przedsiębiorstwa rolne – niezależnie prywatne, korporacyjne czy też publiczne.

Zalety czy przewagi środowiskowo-społeczne gospodarstwa rodzinnego na nic się zdadzą, jeśli nie będzie ono konkurencyjne w porównaniu z innymi gospodarstwami czy przedsiębiorstwami rolnymi. W tym zakresie sprawa się komplikuje. Gospodarstwa rodzinne na ogół nie spełniały kryteriów ładu ekonomicznego, ani też nie tworzyły dostatecznej produkcji, którą można uznać za element ładu społecznego, ponieważ związane jest to z bezpieczeństwem żywnościowym oraz wnoszeniem wkładu w dobrobyt społeczny przez tworzenie wartości dodanej. Gospodarstwa te w zależności od typu mogły spełniać kryteria ładu ekonomicznego i społecznego, ale nie wszystkie. Przedsiębiorstwom rolnym na ogół łatwiej podołać kryteriom ekonomicznym zrównoważenia, ale gorzej wypadają ze spełnieniem niektórych kryteriów ładu społecznego, jak chociażby w zakresie żywotności obszarów wiejskich.

W tym ostatnim zakresie szczególną rolę odgrywają lokalne systemy żywnościowe, stojące w opozycji do systemów bazujących na korporacjach i wielkich sieciach handlowych. Systemy te obejmują rynki produktów niszowych, sprzedaż bezpośrednią

oraz rynki farmerskie. Kierunek ten stanowi dynamiczną tendencję we współczesnym systemie żywnościowym wielu krajów rozwiniętych. Poszerzający się ruch społeczny, promujący żywność lokalną, jest korzystny dla środowiska (mniejsze zużycie energii na transport), konsumenta (żywność bardziej naturalna, bez konserwantów) i społeczności lokalnych (praca, dochody). Tworzy to pewne możliwości dla drobnych i średnich rolników oraz małych przedsiębiorstw przetwórstwa rolno-spożywczego wypieranych przez korporacje z rynku konwencjonalnego. Skraca to łańcuch żywnościowy, pozostawia tworzoną nadwyżkę ekonomiczną (wartość dodaną) w ich rękach oraz umacnia żywotność społeczności wiejskich – tworząc „kręgosłup” dla ich rozwoju. Zaletą jest także synergia między działalnością rolniczą i innymi działalnościami, jak agroturystryka, działalność pozarolnicza, projekty ekologiczne. Wymaga to nowej sieci powiązań między rolnikami i przetwórcami w miejsce rozrywanej przez globalizację koordynacji systemów rolniczych na poziomie lokalnym (środowisko – produkcja rolna – społeczeństwo – ludność rolnicza), które wtłaczane są w jeden wzorzec globalnego systemu społeczno-technicznego. Przykłady zalet gospodarki lokalnej można czerpać z Japonii, Włoch, USA, Kanady, Holandii i innych. Szczególny *casus* stanowią USA, gdzie narasta zjawisko dualizmu rolnictwa. Postępuje proces industrializacji rolnictwa i opanowywanie rynku rolno-żywnościowego przez wielkie korporacje, ale i szybko rozwijają się alternatywne systemy produkcji, przetwórstwa i marketingu o silnych związkach producentów i konsumentów. Po części jest to reakcja na wątpliwą jakość żywności rolnictwa industrialnego *ergo* choroby powodowane przez żywność, a po części zmian w postrzeganiu społeczności lokalnych oraz wdrażanie programów żywienia w placówkach publicznych (szkołach, szpitalach). Rozwój gospodarki lokalnej może tworzyć solidne podstawy suwerenności żywnościowej. Nowe szanse dla niszowego rolnictwa tworzą technologie informacyjne, a zwłaszcza handel elektroniczny, który obniża koszty transakcyjne oraz może dostarczyć wiarygodnej i wszechstronnej informacji o produkcie, wiążąc bezpośrednio konsumenta i producenta.

Polityka państwa ma wprowadzić ograniczone pole manewru we wspieraniu lokalnych systemów żywnościowych, niemniej poza działaniami na rzecz wzrostu konkurencyjności może stymulować alternatywne wykorzystywanie produktów rolniczych na potrzeby nieżywnościowe i uruchamiać specjalne programy w zakresie wyżywienia, zorientowane na krajowe, a nawet lokalne rolnictwo. Przykładem tego są programy szkolne w USA, bazujące na żywności lokalnej i wpisujące się w ideę rolnictwa obywatelskiego (*civic agriculture*), która została wysunięta przez Thomasa Lysonia – potomka polskich emigrantów. Programy te wzbogacają dietę uczniów, poprawiają nawyki żywieniowe i zdrowie oraz przyczyniają się do rewitalizacji społeczności wiejskich.

5. Skutki globalizacji dla rolnictwa i wsi

Nowym elementem, nakładającym się na historyczne trendy i wyzwania, jest globalizacja, wywierająca na wieś bezpośredni wpływ - zwłaszcza przez działanie

megatrendów kulturowych, upowszechnianie innowacji, tworzenie szans poza wsią dla osób lepiej wykształconych i przedsiębiorczych, masowy rozwój turystyki, nowe wartościowanie wsi w zakresie zastosowania kapitału i zachowania dóbr publicznych. Globalizacja wywiera także pośredni wpływ na wieś – przez rolnictwo, ponieważ rzutując silnie na ekonomikę rolnictwa oraz formy organizacji i pozycję rolniczych podmiotów gospodarczych w nadrzędnym układzie gospodarki żywnościowej, zmienia relacje między rolnictwem a wsią. Wpływ ten nie jest tylko pozytywny. Mogą wystąpić także ujemne skutki globalizacji dla wsi, rozmiągające się z preferencjami społecznymi. Działania polityczne państw mogą je w pewnym stopniu korygować. Większe możliwości mają w tym zakresie regionalne ugrupowania integracyjne, jak Unia Europejska.

Globalizacja tworzy nową sytuację w zakresie rozwoju rolnictwa. Przede wszystkim zaostrza dylemat, przed jakim stoi społeczność światowa w zakresie produkcji żywności, który sprowadza się do tego, w jaki sposób pogodzić konieczność wzrostu produkcji rolnej niezbędnej dla wyżywienia zwiększającej się liczby ludności z rosnącą świadomością konieczności zachowania środowiska przyrodniczego oraz społeczno-kulturalnego obszarów wiejskich. Stawia to przed współczesnymi społeczeństwami dylemat: czy produkcję żywności rozwijać według kryterium ekonomicznego czy ekologicznego? (Weinschenck 1987; Woś 1988). Dylemat ten jest przeogromny przede wszystkim dlatego, że zderzają się dwa imperatywy: konieczności wzrostu produkcji żywności¹³ i ochrony środowiska naturalnego – przy potrzebie zaspokojenia rosnącego popytu społecznego na różnorakie dobra publiczne tworzone przez rolnictwo. Na możliwości rozwiązywania tego dylematu silnie rzutują uwarunkowania wynikające z procesu globalizacji, któremu towarzyszy nasilanie się konkurencji na rynku rolno-żywnościowym, zwiększanie się dominacji korporacji ponadnarodowych oraz osłabianie państw narodowych.

Globalizacja przez mechanizm konkurencji wymusza ciągłe powiększanie skali produkcji *ergo* wielkości gospodarstw rolnych, a tym samym podkopuje żywotność rodzinnych gospodarstw rolnych. Globalizacja uchyla bowiem wszelkie przeszkody w zakresie nakręcania spirali konkurencyjności:

- *nadwyżki produkcyjne na rynku globalnym*
- *presja konkurencyjna*
- *koncentracja i konsolidacja*
- *coraz potężniejsze korporacje ponadnarodowe (kontrolujące rynki produktowe)*

¹³ Popyt na produkty żywnościowe ma zwiększyć się do 2050 r. o 70%, a popyt na produkty rolnicze (uwzględniając popyt w zakresie bioenergii) ma wzrosnąć dwukrotnie. Tymczasem, realnie rzecz biorąc, nie ma możliwości zwiększenia powierzchni gruntów uprawnych, o które konkurują także sektory pozarolnicze (m.in. mieszkalnictwo, infrastruktura drogowa, budowle i urządzenia techniczne). Co więcej, pogłębiająca się erozja i zasolenie gleb, a także ich degradacja (z powodu nadmiernego wypasu, deforestacji, deficytu wody, monokultur, burz piaskowych i pyłowych) zmniejszają zdolności produkcyjne gleb. Do tego trzeba dodać zmiany klimatyczne, które, według prognoz, także będą miały niekorzystny wpływ na rolnictwo.

- *malejące pole decyzji rolników*
- *malejący udział rolnictwa w cenie finalnej produktów żywnościowych.*

Globalizacja, kierując się kryterium maksymalizacji efektywności kapitału, podnosi wartość czynnika przyrodniczego, który określa możliwości (górną pułap) wytwarzania biomasy oraz zestaw możliwych produktów, ale może prowadzić do nadeksploatacji tego czynnika, ponieważ kieruje się korzyścią krótkookresową a nie długookresową (zasadą trwałości). Po wyczerpaniu możliwości produkcyjnych na danym terenie kapitał względnie łatwo może przemieścić się na inny, bardziej wydajny teren. Nadeksploatacja jednych ekosystemów żywicielskich może marginalizować inne tereny ze szkodą dla środowiska, a zwłaszcza społeczności lokalnej. Prymat akumulacji kapitału w warunkach globalizacji zostaje uwolniony z ograniczeń nakładanych przez państwo narodowe. Z kolei chęć wykorzystania ziemi przez przyciągnięcie kapitału w warunkach nasilonej konkurencji może prowadzić do uciekania się do dumpingu socjalnego (zwłaszcza w krajach ubogich, dumpingu ekonomicznego oraz dumpingu ekologicznego, polegającego na niższych standardach środowiskowych (Czyżewski *et al.* 2006). Koszty dumpingu ponoszą oczywiście społeczeństwa krajów zmuszonych do takiego postępowania, korzyści zaś będą udziałem właścicieli kapitału – korporacji. W konkurencji rośnie rola czynnika zupełnie niemobilnego (warunków przyrodniczych – ziemi) oraz mało mobilnego (siły roboczej).

Kraje o dużych zasobach ziemi w przeliczeniu na 1 mieszkańca lub o większych obszarowo gospodarstwach mają *ceteris paribus* większą siłę konkurencyjną w stosunku do krajów o mniejszych zasobach ziemi rolniczej. Z powodu pogarszających się relacji cen czynników intensyfikacji rolnictwa, przewagę zyskuje bowiem rolnictwo mniej intensywne.

Globalizacja skutkując nasilonym upowszechnianiem modelu industrialnego rolnictwa prowadzi do degradacji środowiska oraz zaniku funkcji społecznych rolnictwa, co może mieć opłakane skutki zwłaszcza w krajach obecnego Trzeciego Świata (w postaci marginalizacji, wykluczenia i dalszego zubożenia większości z bez mała 3 mld ludzi związanych z rolnictwem). Korporacje poza swoim zainteresowaniem pozostawiają prawie połowę ludności świata, której dochody *per capita* nie przekraczają 2 \$ dziennie. Stwarza to ogromny problem natury etycznej i politycznej dla instytucji państwa, które ma powinność zapewnienia żywności swoim obywatelom, a tymczasem korporacje nie podlegają władzy państwowej i, kierując się motywem zysku, zapewniają żywność tylko tym, którzy mają pieniądze. Jednak także w krajach wysoko rozwiniętych pojawia się sprzeczność między preferencjami społecznymi a realiami, których rozwiązanie nie będzie możliwe, jeśli państwo utraciłoby swoją siłę. Okazuje się także, że bardzo skoncentrowany i kapitałochłonny sektor rolno-żywnościowy w krajach wysoko rozwiniętych ma coraz większe problemy z konkurencyjnością na rynku globalnym.

Globalizacja przebiega w kierunku wielkich gospodarstw rolnych (megafarm), włączonych lub zintegrowanych pionowo z korporacjami lub sieciami handlowymi. Ta-

kie megafarmy, o daleko posuniętej specjalizacji - do monokultury włącznie - na ogół wyodrębniają się ze społeczności wiejskiej. Podminowuje to siłę demograficzną oraz narusza żywotność ekonomiczną obszarów wiejskich, bowiem korzyści odpływają poza wieś. Grozi to uruchomieniem spirali regresu. Należy zatem osłabić skutki działania rynku przez internalizację efektów zewnętrznych, zaniechanie subsydiowania takich gospodarstw, a w razie potrzeby ustanowienie prawnych pułapów wielkości megafarm. Takie megafarmy szczególne zagrożenie tworzą w krajach rozwijających się - o słabych instytucjach ochrony środowiska oraz niskiej świadomości ochrony zdrowia ludzi i potrzeb (dobrostanu) zwierząt. Tym krajom zagraża nadmierna specjalizacja i monokultura oraz intensyfikacja przez nakłady pochodzenia przemysłowego. Te działania poprawiają wprawdzie wydajność pracy i mikroekonomiczną efektywność produkcji rolniczej, co w przeludnionych krajach słabo rozwiniętych nie jest priorytetem, lecz wypychają ludność z rolnictwa i wsi głównie do slumsów miejskich, transferują korzyści do wielkich korporacji ponadnarodowych, niszczą bogactwo lokalnego środowiska i nierzadko wycofując kapitał, pozostawiają ten problem lokalnej społeczności. W ten sposób może zostać bezpowrotnie utracone podstawowe bogactwo obszarów wiejskich, które stanowią przyroda i krajobraz.

Proces globalizacji przenosi na wyższy poziom problem ujemnych efektów zewnętrznych i dóbr publicznych (Zegar 2007, 2010b). Ujemne efekty zewnętrzne są integralnie związane z produkcją rolniczą. Ich pomijanie w rachunku mikroekonomicznym obniża koszty produkcji *ergo* zwiększa siłę konkurencyjną. Brak egzekwowania od przedsiębiorstw ponoszenia skutków szkód wyrządzanych środowisku naturalnemu stanowi swoistą formę subsydium, a więc narusza zasadę konkurencji uczciwej (Stiglitz, Carlton 2007). Internalizacja tych efektów w rachunku mikroekonomicznym - zmuszanie gospodarstw rolnych do ich uwzględniania - może być dokonana jedynie dzięki interwencji państwa. Erozja siły państwa w procesie globalizacji może prowadzić do osłabienia ingerencji na rzecz internalizacji skutków efektów zewnętrznych (ujemnych). Oznacza to, że efekty te będą wytwarzane w nadmiarze. Nadmiar ujemnych efektów zewnętrznych w skali globalnej jest trudny do opanowania ze względu na brak w ogóle czy słabości czynnika instytucjonalnego (politycznego) na poziomie globalnym - trudności dokonania stosownych uzgodnień i egzekwowania ewentualnych uzgodnień (Stiglitz 2007; Szymański 2007).

Podobnie rzecz się przedstawia w odniesieniu do dóbr publicznych, które w warunkach *stricte* rynkowych są wytwarzane w niedoborze. Dobra te występują na poziomie lokalnym, krajowym, regionalnym i globalnym. Na poziomie lokalnym i krajowym stymulowanie gospodarstw rolnych do wytwarzania dóbr publicznych wymaga transferów od podatników, czyli zapłaty za ich wytworzenie. Na poziomie regionalnym jest to możliwe, gdy jest stosowna organizacja, jak to ma miejsce w przypadku Unii Europejskiej. Natomiast w skali globalnej, jak dotąd, nie został wypracowany mechanizm wynagrodzenia za dostarczanie globalnych dóbr publicznych. Co najwyżej są podejmowane próby powstrzymania degradacji takich dóbr.

Tymczasem społeczność międzynarodowa coraz bardziej domaga się podejmowania działań w interesie tych dóbr, a zwłaszcza globalnego środowiska naturalnego.

W warunkach globalizacji popyt przestaje być barierą dla konkurencyjnych podmiotów gospodarczych, zaś interwencjonizm państwowy jest znacznie mniejszy. Gospodarka realna zostaje zastąpiona gospodarką symboliczną w postaci przepływów i transakcji finansowych. W tych warunkach w zasadzie nie ogranicza kierowania się mikroekonomicznym kryterium podejmowania decyzji, zaś globalny rynek – w pełni anonimowy – znosi skrupuły etyczne kierowania się wyłącznie tym kryterium¹⁴. Globalizacja zaostrza konkurencję na rynku lokalnym, ponieważ jest on poddany penetracji globalnych korporacji (rynku globalnego). Jednocześnie jednak globalizacja otwiera możliwości penetracji rynku globalnego przez producentów lokalnych, tj. uchyla barierę popytu na tzw. produkty niszowe (rolnictwa ekologicznego, wytwarzane z użyciem tradycyjnych technologii, regionalnie). Rynek na te produkty przez włączenie w sieci handlowe staje się rynkiem globalnym, zaś popyt nieograniczonym. Produkty lokalne stają się produktami globalnymi. Popyt na produkty niszowe szybko rośnie zarówno na rynkach międzynarodowych, jak i krajowych, a także na rynku lokalnym. W tym ostatnim przypadku może być wykorzystywany do promowania agroturystyki oraz w ogóle turystyki, jako atrakcyjna alternatywa dla zjawiska McDonaldyzacji i Disneyzacji konsumpcji (Paterson 2006). Co więcej, do tradycyjnych czynników przewag konkurencyjnych (korzyści komparatywne wynikające z różnic w kosztach produkcji, czy zasobności w bogactwa naturalne, dochodzi konkurencyjność produktów markowych, regionalnych i niszowych. Internet – sprzedaż bezpośrednia – rynki lokalne. Także nie można nie doceniać tradycji żywieniowych.

Mobilność kapitału jest jedną z fundamentalnych cech globalizacji. Kapitał krąży poszukując najbardziej efektywnego zastosowania. Rolnictwo nie należy do sektorów przynoszących najwyższą korzyść ekonomiczną, podobnie zresztą jak wieś. Do głównych przyczyn takiego stanu rzeczy należą takie, jak: niższe kwalifikacje ludności wiejskiej, gorsze wyposażenie w infrastrukturę techniczną i socjalną, większe ryzyko ze względu na rolę czynnika przyrodniczego, rozproszenie przestrzenne itp. To powoduje, że globalizacja korporacyjna nie służy obszarom wiejskim¹⁵. Siły globalizacji wzmagają przewagę miast, a zwłaszcza wielkich metropolii, które stają się niekwestionowanymi liderami wzrostu gospodarczego. Tworzy to warunki do odpływu ludności z obszarów wiejskich. Zastosowanie kapitału na wsi na ogół skutkuje niższą efektywnością. Zniesienie barier dla mobilności kapitału kierującego się kryterium efektywności ekonomicznej może powodować odpływ kapitału ze wsi. To stanowi ogromne zagrożenie dla tych obszarów.

¹⁴ Liberalizacja *de facto* eliminuje również państwo z obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego, czyli znosi przymus produkcji żywności właściwy gospodarce zamkniętej.

¹⁵ Sumner (2005) wprost stwierdza, że w optyce neoliberalnej, hołdującej globalizacji korporacyjnej, obszary wiejskie nie przetrwają, jeśli nie przystosują się do nieuniknionej globalnej ekonomii, w której panuje zasada: *if you have no money to buy, you have no right to survive*.

W sumie globalizacja tworzy nowe szanse dla rolnictwa i wsi, jakkolwiek zwłaszcza przez porządkowanie gospodarstw rolnych korporacjom globalnym, nasilenie koncentracji produkcji, intensyfikację, komercjalizację zwiększa zagrożenie degradacji środowiska oraz zaniku funkcji społecznych rolnictwa, czyli zagraża wielofunkcyjności rolnictwa i wsi (Sobiecki 2007). Trzeba zatem – jest to zadanie polityki – znaleźć punkt równowagi między korzyściami (na ogół ekonomicznymi) a niekorzyściami z powodu depopulacji, migracji najbardziej wykształconych i przedsiębiorczych osób oraz utraty dóbr środowiskowych (Potter 2004). Również rolnictwo rodzinne dostaje nową szansę rozwoju dzięki rosnącej świadomości znaczenia walorów środowiska przyrodniczego oraz dóbr publicznych tworzonych przez rolnictwo rodzinne oraz ogromne siły vitalne tego rolnictwa.

6. *Casus Polski*

Polska wyróżnia się wśród krajów rozwiniętych zachowaniem substancji demograficznej wsi na stałym poziomie, mimo znacznej migracji do miast ludności ze wsi w okresie powojennym, oraz utraty przez rolnictwo roli kluczowego sektora nie tylko w całej gospodarce, ale i na wsi. Jednocześnie procesy koncentracji, specjalizacji i intensyfikacji w rolnictwie polskim są relatywnie mniej zaawansowane, aniżeli w wielu krajach rozwiniętych, w tym zachodnioeuropejskich. Zachowanie relatywnie mało intensywnego, rodzinnego rolnictwa, z mało przekształconym środowiskiem i krajobrazem rolniczym, stwarza szansę łatwiejszego odzewu na rosnące wartościowanie pozakomercyjnych dóbr środowiskowych oraz zrównoważony rozwój wsi.

Podstawowe znaczenie dla rozwoju i przyszłości obszarów wiejskich mają czynniki demograficzne. Polska wieś, ogólnie rzecz biorąc, uchroniła się przed depopulacją, jaka dotknęła większość miejscowości wiejskich w krajach rozwiniętych¹⁶. Niemniej polska wieś podąża torem dezagraryzacji. Świadczy o tym m.in. spadek liczby i odsetka pracujących w rolnictwie, spadek liczby i odsetka gospodarstw domowych z użytkownikiem gospodarstwa rolnego, wzrost znaczenia nierolniczych i niezarobkowych źródeł dochodów, zmniejszenie powierzchni gruntów użytkowanych rolniczo, obniżenie przeciętnej liczby osób w gospodarstwie domowym, zmiany kulturowe (wykształcenie, stopa urodzin, przyrost naturalny, małżeństwa i rozwody) itd.¹⁷ Wieś utraciła dominującą pozycję w sferze demograficznej i ekonomiczno-społecznej. O rozwoju kraju zaczął coraz bardziej przesądzać bieg spraw poza wsią – w mieście. Natomiast na wsi dokonuje się spadek znaczenia rolnictwa.

Wieś ma swoje problemy. Przede wszystkim odstaje od miasta w zakresie infrastruktury technicznej i dostępności do usług publicznych, a także sytuacji eko-

¹⁶ W Polsce problem depopulacji ma niewielkie rozmiary: dotyczy ok. 6% gmin, przy czym w ok. 2/5 z nich zagraża on rozwojowi społeczno-ekonomicznemu (Pięćek 2007).

¹⁷ Analizę zmian w tym zakresie w odniesieniu do Polski zawiera praca (Zegar 2009a).

nomicznej. To są sprawy znane i udokumentowane w licznych publikacjach¹⁸. Podkreślimy tylko, że dochód rozporządzalny na osobę w wiejskich gospodarstwach domowych stanowi (2009 r.) ok. 70% analogicznego dochodu w miastach. Zarówno w mieście, jak i na wsi podstawowym źródłem tego dochodu jest praca najemna (odpowiednio 56 i 47%) oraz świadczenia społeczne (po 26%). Dochody z pracy na własny rachunek poza rolnictwem stanowią odpowiednio 10 i 7%, zaś dochody z gospodarstwa rolnego odpowiednio 0,3 i 12% (GUS 2009). Nadmierne odstawanie wsi pod względem dochodów świadczy o dysparytecie socjalnym, ale stoi także w poprzek potrzebom dalszego rozwoju ekonomicznego. Nie do przyjęcia jest teza, w myśl której wyższa efektywność kapitału w aglomeracjach powinna przesądzać o alokacji środków publicznych. Uzasadnia się to efektem dyfuzji polegającym na tym, że korzyści z rozwoju aglomeracji miejskich (metropolii) przepływają na wieś (peryferie).

Wielki problem obszarów wiejskich w Polsce to ogromne zróżnicowanie miejscowości (gmin) wiejskich. Przede wszystkim chodzi o różnice w liczbie mieszkańców stanowiące w znacznym stopniu spuściznę historyczną. Przeludnienie południowych regionów, zwłaszcza Małopolski i Śląska, jest znane. Skutkuje to większym udziałem wsi zwartych o relatywnie dużej liczbie mieszkańców (> 1 tys.). Inaczej jest w regionach centralnych i wschodnich, gdzie wsie są mniej liczne, często rozproszone i bez wyraźnego centrum¹⁹. Dowodzą tego liczne prace, przyjmujące różne kryteria związane z pełnionymi funkcjami, stopniem urbanizacji, charakterem technologii rolniczych itd. (Bański 2009; Bański, Stola 2002; Stola 1993).

Podstawowy obecnie problem polityczny sprowadza się do wyboru trajektorii preferowanego modelu rolnictwa: czy podążać za rolnictwem zachodnioeuropejskim czy podążać w kierunku modelu zrównoważonego? Wyżej, omawiając modele rolnictwa, opowiedzieliśmy się za modelem rolnictwa zrównoważonego, jako tym, który najlepiej służy społeczności wiejskiej. Jeżeli powiedziało się a to trzeba powiedzieć i b. Dotykamy problemu wsparcia ze środków publicznych, w tym płatności bezpośrednich. Rzecz w tym, że według dominującej myśli wsparcie to powinno być udzielane jedynie tzw. gospodarstwom rozwojowym, zdolnym do konkurencji na rynku, a to oznacza *de facto* wsparcie industrializacji rolnictwa, stojącej w poprzek idei zrównoważenia obszarów wiejskich. Ograniczone ramy opracowania nie pozwalają na szersze uzasadnienie²⁰.

Ogromnym problemem, niestety niedocenianym, jest ochrona dobrostanu (walo-rów) środowiskowego obszarów wiejskich. W tym mieści się zarówno rozrzucone gospodarowanie ziemią rolniczą, lokowanie na terenach wiejskich uciążliwych przemysłów, chaotyczny rozwój infrastruktury, a zwłaszcza budownictwa - także mieszkaniowego

¹⁸ Najnowsze dane statystyczne zawiera praca (GUS, US 2011).

¹⁹ Wśród ok. 42 tys. miejscowości wiejskich 15% liczy poniżej 100 mieszkańców, 66% liczy 100-500 mieszkańców, 13% liczy 500-1000 mieszkańców a 6% ponad 1 tys. mieszkańców (Bukraba-Rylska, Rosner 2001, s. 112).

²⁰ Zainteresowanych odsyłamy do prac (Zegar 2009b, 2010a).

- wokół miast i w atrakcyjnych przyrodniczo miejscowościach, w tym także na obszarach chronionych, lub które powinny być chronione. To grozi nieodwracalnymi zmianami – utratą największego bogactwa obszarów wiejskich, którego nie można zastąpić, tj. bogactwa przyrodniczego i krajobrazowego. Szczególne znaczenie ma ochrona i zachowanie dla przyszłości gruntów o glebach przydatnych do produkcji biomasy, tj. gruntów wykorzystywanych rolniczo²¹ lub pozostających we władaniu natury. Ich ubytek jest nieodwracalny. Oznacza to bezpowrotnie utratę korzyści dla społeczności wiejskich, które przynoszą lub mogą przynosić w procesie odnawialnym tak z tytułu wytwarzania produktów rolniczych, czy leśnych, jak i dóbr publicznych. Korzyści ze sprzedaży gruntów są jednorazowe, a ponadto na ogół są udziałem osób, które zaprzestają działalności rolniczej, a nie wsi jako takiej. Propozycje pozostawienia zagospodarowania przestrzeni - użytkowania gruntów wyłącznie w rękach deweloperów i właścicieli gruntów prowadzą do pogłębienia chaosu czy wręcz katastrofy. Chaos na terenach wiejskich wokół aglomeracji, ale i mniejszych miast, rodzi ogromne problemy komunikacyjne i środowiskowe. Prawo, które w gospodarce rynkowej powinno regulować zagospodarowanie przestrzeni stosownie do kryteriów efektywności społecznej, jest ułomne, praktycznie żadne standardy urbanistyczne nie są przestrzegane. Coraz bardziej doskwiera też intensyfikacja ruchu samochodowego. Zanieczyszczenia powodowane przez środki transportu są szkodliwe nie tylko dla ludzi, lecz także stanowią zagrożenie dla roślin (zwłaszcza zanieczyszczenie ołowiem - powodując zahamowanie wzrostu roślin, obniżenie plonu suchej masy, zachwianie procesów metabolicznych itd.

Do powyższego trzeba dodać dokonujące się pod wpływem megatrendów kulturowych niszczenie kultury wiejskiej (ludowej), kiedyś koncentrującej się jednoznacznie wokół rolnictwa. Globalizacja zwiększa przenikanie kultur, co stwarza także szanse dla kultur ludowych, ale i zagrożenia. Telewizja i inne mass media, stawiając na piedestale „oglądalność” (w domyśle zysk), lansują „badziewie” społecznie szkodliwe, spychając w cień wartościowe programy, w tym także wydobywające wartości kultury ludowej.

Nowy rozdział w rozwoju wsi otworzyła akcesja do Unii Europejskiej. Na wieś zaczął napływać kapitał, który nie kieruje się wprost kryterium efektywności mikroekonomicznej. Kapitał ten skierowany jest do rolnictwa (płatności bezpośrednie i modernizacja gospodarstw) oraz na rozwój wsi (na infrastrukturę techniczną, zachowanie środowiska przyrodniczego i społeczno-kulturowego, aktywizację mieszkańców wsi w działalnościach poza rolnictwem). Nie mniej istotny jest wpływ akcesji na ogólny rozwój kraju, co tworzy popyt na wiejską siłę roboczą oraz produkty rolno-żywnościowe. Tworzenie warunków do spożytkowania zasobów pracy rodzin rolniczych i wiejskich pozarolniczych ma kluczowe znaczenie dla poprawy warunków ekonomicznych ludności wiejskiej. Niemale znaczenie w tym zakresie ma możliwość podejmowania

²¹ Według statystyki powierzchnia gruntów użytkowanych rolniczo zmniejszyła się w czterdziestoleciu 1970-2010 o ok. 3,5 mln ha (z 19,5 do 16,0 mln ha) (GUS 2010).

pracy przez mieszkańców wsi w innych krajach Unii Europejskiej. Strumień środków z tego tytułu jest pokaźny, ale są również ujemne strony takiego stanu rzeczy.

Skuteczne i efektywne spożytkowanie szans, jakie daje akcesja wymaga sprawnych instytucji, kapitału społecznego, współdziałania, edukacji i rozwijania systemu wartości. Tym bardziej, że zasadniczy rozwój wsi musi być jednak wykuwany przez samych jej mieszkańców. Inaczej być nie może i zapewne byłoby źle, gdyby było inaczej. Ważne jest także czy wieś będzie zdolna skorzystać z możliwości, jakie stwarza postęp naukowo-techniczny, w tym zwłaszcza agrobiotechnologie, telekomunikacja, Internet – słowem czy potrafi wpisać się w społeczeństwo informacyjne (wiedzy), zachowując zarazem dorobek kulturowy i środowiskowy. Niestety, jak zauważa. Kłodziński – ekspert od rozwoju przedsiębiorczości na wsi: „*W Polsce została rozerwana podstawowa tkanka społecznego zaufania, oparta przede wszystkim na uczciwości. W większości krajów Europy Zachodniej w społecznościach lokalnych działają pewne naturalne regulatory w postaci opinii społecznej. W Polsce, niestety, mamy raczej do czynienia z pogłębianiem się procesu demoralizacji*” (Kłodziński et al. 2007, s. 89). Utrzymujący się dysparytet w zakresie oświaty i szkolnictwa nie służy rozwijaniu kapitału społecznego, podobnie jak likwidacja szkół w wielu wiejskich miejscowościach.

Literatura

- Altieri M. A., 2004, *Linking Ecologists and Traditional Farmers in the Search for Sustainable Agriculture*. Frontiers in Ecology and the Environment, 3(1), s. 35-42.
- Balman A., 1999, *Path Dependence and the Structural Development of Family Farm Dominated Regions*. IX European Congress of Agricultural Economists „European Agriculture Facing the 21-st Century in a Global Context”. Organised Session Papers. Warsaw, Poland, August 24-28, s. 263-284.
- Bański J., 2009, *Typy obszarów funkcjonalnych w Polsce*. IGiPZ PAN, Warszawa.
- Bański J., Stola W., 2002, *Przemiany struktury przestrzennej i funkcjonalnej obszarów wiejskich w Polsce*. PTG-IGiPZ PAN, Studia obszarów wiejskich, t. 3, Warszawa.
- Barnett V., Payne R., Steiner R. (red.), 1995, *Agricultural Sustainability: Economic, Environmental, and Statistical Considerations*. Wiley, London.
- Brown L., 2006, *Plan B 20. Rescuing a Planet under Stress and Civilization in Trouble*. Earth Policy Institute. W.W. Norton&Company, New York-London.
- Bukraba-Rylska I., Rosner A. (red.), 2001, *Wies i rolnictwo na przełomie wieków*. IRWiR PAN, Warszawa.
- Bywalec Cz., 1995, *W pętli paradoksów*. NŻG nr 15, s. 57-59.
- Cochrane W. W., 1958, *Farm Prices, Myth and Reality*. Univ. of Minnesota Press, Minneapolis.
- Cochrane W. W., 2003, *The Curse of American Agricultural Abundance: A Sustainable Solution*. Univ. of Nebraska Press, Nebraska.
- Czyżewski A., Grzelak A., Matuszczak A., 2006, *Integracja versus globalizacja – jako problem polityki rolnej*. Roczniki Naukowe Seria, T. VIII, z. 4, Warszawa-Poznań.

- Daly H., 2007, *Ecological Economics and Sustainable Development, Selected Essays of Herman Daly*. Edward Elgar, Cheltenham, UK, Northampton, MA, USA.
- EC, 2007, *Agriculture. Main Statistics 2005-2006*. Eurostat, Pocketbooks, EC, Luxembourg.
- Goldschmidt W., 1940, *Small Business and the Community*. Report of the Smaller War Plants Corporation to the Special Committee to Study Problems of American Small Business, U.S. Government Printing Office, Washington DC.
- Grabski W., 2004, *Historia wsi w Polsce*. Wyd. SGGW, Warszawa.
- Gray J., 2006, *Al.-Kaida i korzenie nowoczesności*. Przeł. Wojciech Madej. Fund. ALETHEIA, Warszawa.
- GUS, 2009, *Budżety gospodarstw domowych w 2009 r.*, Warszawa.
- GUS, 2010, *Rocznik statystyczny 2010 r.*, Warszawa.
- GUS, US, 2011, *Obszary wiejskie w Polsce*. GUS, US w Olsztynie. Warszawa-Olsztyn.
- Heffner K., 2007, *Rozwój społeczno-gospodarczy obszarów wiejskich. Definicje – uwarunkowania – zależności – czynniki – skutki. Badanie zróżnicowania obszarów wiejskich, [w:] Zróżnicowanie poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego obszarów wiejskich a zróżnicowanie dynamiki przemian*, A. Rosner (red.). IRWiR PAN, Warszawa, s. 11-26.
- Huelenbroeck G. van, Durando G. (red.), 2003, *Multifunctional Agriculture. A New Paradigm for European Agriculture and Rural Development*. Ashgate, Hampshire-Burlington.
- Jarochońska M. A., 1992, *Kanadyjski model badań nad rolnictwem społecznie zrównoważonym. Aktualne problemy rolnictwa w krajach rozwiniętych*. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 6, s. 7-15.
- Kłodziński M., 2006, *Aktywizacja społeczno-gospodarcza gmin wiejskich i małych miast*. IRWiR PAN, Warszawa.
- Kłodziński M., Błąd M., Wilczyński R. (red.), 2007, *Odnowa wsi w integrującej się Europie*. IRWiR PAN, Warszawa.
- Marsden T., 2006, *The Road towards Sustainable Rural Development: Issues of Theory, Policy and Practice in a European Context*, [w:] *Handbook of Rural Studies*, P. Clocke, T. Marsden, P. Money (red.). SAGE Publications, London*Thosend Oaks*New Delhi, s. 201-212.
- Ménard C., Klein P. G., 2004, *Organizational Issues in the Agrifood Sector: Toward a Comparative Approach*. American Journal of Agricultural Economics, t. 86, nr 3.
- Musiał W., 2007, *Dezagraryzacja polskiej wsi – problemy ekonomiczne, ekologiczne i społeczne*. Wieś i Rolnictwo, nr 3.
- OECD, 2006, *The New Rural Paradigm: Policies and Governance*, Paris.
- OECD, 2010a, *Agricultural Policies in OECD Countries. At a Glance 2010*. OECD, Paris (www.oecd.org/publishing/corrigenda).
- OECD, 2010b, *The Distribution of Support and Income in Selected OECD Countries: Draft Report from the Network for Farm Level Analysis*. Working Party on Agricultural Policies and Markets, 21-Oct.-2010. TAD/CA/APM/WP(2010)38, Paris.
- OTA, 1986, *Technology, Public Policy, and the Changing Structure of American Agriculture*. Office of Technology Assesment, Washington D.C.
- Paterson M., 2006, *Consumption and Everyday Life*. Routledge, London and New York.
- Pięćek B., 2007, *Wiejskie obszary wyludnienia w Polsce*. Wiadomości Statystyczne, nr 12.
- Potter C., 2004, *Multifunctionality as Agricultural and Rural Policy Concept*, [w:] *Sustaining Agriculture and the Rural Environment*, F. Brouwer (red.), Edward Elgar, Cheltenham, UK, Northampton, MA, USA.

- Pretty J., 2008, *Agricultural Sustainability: Concepts, Principles and Evidence*. Philosophical Transactions of The Royal Society B, vol. 363, s. 447-465 (rstb.royalsocietypublishing.org).
- Prugh T., Costanza R., Cumberland J. H., Daly H. E., Goodland R., Noregaard R. B., 1999, *Natural Capital and Human Economic Survival*. Wyd. 2, CRC Press-ISEE, Boca Raton, London-New York.
- Rifkin J., 2005, *Europejskie marzenie. Jak europejska wizja przyszłości zaćmiewa American Dream*. Wyd. NADIR, Warszawa.
- Schmitt G., 1991, *Why Is the Agriculture of Advanced Western Economies Still Organized by Family Farms? Will this Continue to Be so in the Future?* European Review of Agricultural Economics, t. 18, nr ¾, 1991, s. 443-458.
- Sobiecki R., 2007, *Globalizacja a funkcje polskiego rolnictwa*. SGH, Warszawa.
- Steffen G., 2004, *Przedsiębiorstwa rolnicze w Europie Zachodniej*. Postępy Nauk Rolniczych, nr 3.
- Stiglitz J. E., 2007, *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień*. (Przekład A. Szeworski). WN PWN, Warszawa.
- Stiglitz J.E., Carlton A., 2007, *Fair Trade. Szansa dla wszystkich*. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Stola W., 1993, *Struktura przestrzenna i klasyfikacja funkcjonalna obszarów wiejskich*. IGiPZ PAN, Warszawa.
- Stuart D., 2008, *The Illusion of Control: Industrialized Agriculture, Nature, and Food Safety*. Agriculture and Human Values, t. 25, s. 177-181.
- Sumner J., 2005, *Value Wars in the New Periphery: Sustainability, Rural Communities and Agriculture*. Agricultural and Human Values, t. 22, nr 2, s. 303-312.
- Szymański W., 2007, *Czy globalizacja musi być irracjonalna?* SGH, Warszawa.
- Thirtle C., Lin L., Holding J., Jenkins L., Piesse J., 2004, *Explaining the Decline in UK Agricultural Productivity Growth*. Journal of Agricultural Economics, t. 55, nr 2, s. 343-366.
- Tomczak F., 2005, *Gospodarka rodzinna w rolnictwie. Uwarunkowania i mechanizmy rozwoju*. IRWiR PAN, Warszawa.
- WB, 2008, *World Development Report. Agriculture for Development*. World Bank, Washington DC.
- Weinschenck G., 1987, *The Economic of the Ecological Way? Basic Alternatives for the EC's Agricultural Policy*. European Review of Agricultural Economics, t. 14(1).
- Welsh R., 2009, *Farm and Market Structure Industrial Regulation and Rural Community Welfare: Conceptual and Methodological Issues*. Agriculture and Human, nr 26, s. 21-28.
- Woś A., 1988, *Alternatywne strategie rozwoju gospodarki żywnościowej*. IERiGŻ, Warszawa.
- Woś A., 2004, *W poszukiwaniu modelu rozwoju polskiego rolnictwa*. IERiGŻ, Warszawa.
- Woś A., Zegar J. S., 2002, *Rolnictwo społecznie zrównoważone*. IERiGŻ, Warszawa.
- Woś A., Zegar J. S., 2004, *Rolnictwo społecznie zrównoważone – w poszukiwaniu nowego modelu dla Polski*. Wieś i Rolnictwo nr 3, s. 9-23.
- Zegar J. S., 2007, *Przesłanki nowej ekonomiki rolnictwa*. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, nr 4.
- Zegar J. S., 2009a, *Rolnictwo a wieś w dobie globalizacji, [w:] Polska i rosyjska wieś w świetle wyzwań globalizacji*, A. Czyżewski (red.). INE PAN – KNE PAN, Warszawa, s. 169-197.
- Zegar J. S., 2009b, *Struktura polskiego rolnictwa pod koniec pierwszej dekady XXI wieku*. IERiGŻ-PIB, Warszawa.
- Zegar J. S., 2010a, *Wspólna Polityka Rolna po 2013 roku*. Wieś i Rolnictwo nr 3(148), s. 11-25.
- Zegar J. S., 2010b, *Ekonomia wobec kwestii agrarnej*. Ekonomista, nr 6, s. 779-804.